

Sygn. akt IV KK 619/19

POSTANOWIENIE

Dnia 3 grudnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Rafał Małarski

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 535 § 3 k.p.k.),
po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2019r.,
sprawy **P. R.**
dotyczącej odszkodowania i zadośćuczynienia
z powodu kasacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 13 czerwca 2019r., sygn. akt II AKa (...),
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w R.
z dnia 21 grudnia 2018r., sygn. akt II Ko (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. obciążyć wnioskodawcę kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne.**

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w R., wyrokiem z 21 grudnia 2018 r., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz P.R. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania za poniesioną szkodę, wynikłe z niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania - odpowiednio - kwoty: 217 000 zł i 26 364,53 zł. Po rozpoznaniu apelacji pełnomocnika wnioskodawcy Sąd Apelacyjny w (...) w dniu 13 czerwca 2019r. zmienił wyrok pierwszoinstancyjny w ten sposób, że ustalił wysokość zadośćuczynienia na kwotę 300 000 zł. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik wnioskodawcy i zarzucając rażące naruszenie prawa materialnego i procesowego, wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w punkcie II i zasądzenie 5 981.045,90 zł tytułem odszkodowania albo przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację Prokurator Okręgowy w R. wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Tytułem uwag wstępnych trzeba zauważyć, że zarzuty podniesione w kasacji pozbawione były cech warunkujących nadanie środkowi zaskarżenia charakteru nadzwyczajnego. Decydując się na wniesienie kasacji, skarżący był zobowiązany wykazać, że na etapie postępowania odwoławczego doszło do tak rażących uchybień, że w efekcie tego w obrocie prawnym funkcjonuje niesprawiedliwy wyrok. Aby móc zasadnie wykazać, że do tego doszło, pełnomocnik był uprawniony kwestionować procedowanie Sądu *ad quem* w zakresie, w jakim ten Sąd prowadził kontrolę apelacyjną. Tymczasem skarżący zarzucił błędne ustalenie wysokości odszkodowania przez pominięcie w jego ramach kwestii poręczenia majątkowego, podczas gdy to uchybienie nie było przedmiotem zwykłego środka odwoławczego. A zatem, skoro Sąd Apelacyjny nie miał żadnego obowiązku badania odszkodowania pod tym kątem, założenie pełnomocnika, że mógł takie postąpienie wskazać w kasacji jako uchybienie, było z gruntu wadliwe. Mając to na uwadze, kasacja w tym zakresie nie podlegała rozpoznaniu. Natomiast w dalszej części okazała się oczywiście bezzasadna. Skarżący całkowicie zlekceważył treść przepisów art. 519 k.p.k. i art. 523 § 1 k.p.k., które wprost regulują przedmiot zaskarżenia kasacyjnego oraz podstawy tego nadzwyczajnego środka. Pełnomocnik P.R. nie dochował ani wymogu wniesienia kasacji od orzeczenia Sądu drugiej instancji, ani konieczności wskazywania właściwych uchybień, formułując nic innego, jak tylko nieuprawniony na tym etapie zarzut z art. 438 pkt 3 k.p.k. Ponieważ Sąd odwoławczy zaaprobował orzeczenie Sądu pierwszej instancji co do wysokości odszkodowania i nie ingerował w tą część rozstrzygnięcia, to wystąpienie w kasacji z zarzutem naruszenia przez Sąd *ad quem* art. 4, art. 7 i art.

410 k.p.k. było dalece nieuprawnione. Sąd Apelacyjny nie poczynił własnych ustaleń faktycznych co do rozmiaru szkody i nie zmienił oceny materiału dowodowego dokonanego przez Sąd Okręgowy, wobec czego nie mógł naruszyć przepisów regulujących sposób przeprowadzania tej oceny. Jednocześnie analiza uzasadnienia drugoinstancyjnego wiodła Sąd Najwyższy do przekonania, że kontrola apelacyjna odnośnie zasądzonego odszkodowania przebiegła bez zarzutu. Sąd Apelacyjny w sposób obszerny (str. 9 - 15) wyjaśniał trafność ustalonej rekompensaty, odnosząc się głównie do elementu rozwiązania stosunku pracy z P.R., gdyż tylko tę ocenę kwestionował apelujący. Trudno dyskutować z wywoodem Sądu odwoławczego, w którym wskazał on na prawidłowe i przekonujące przesłanki decydujące o tym, że nie było podstaw do zasądzenia odszkodowania w postulowanej przez pełnomocnika wysokości. Sąd *ad quem* zaaprobował ustalenie, że to nie tymczasowe aresztowanie spowodowało utratę przez P.R. zatrudnienia w Zakładach [...] „P.”, ale rozwiązanie umowy było wynikiem porozumienia wnioskodawcy z zakładem pracy jeszcze przed aresztowania go. Zresztą sam wnioskodawca nigdy nie kwestionował formy zerwania z nim stosunku pracy, dopiero wykorzystał ten element na potrzeby środka odwoławczego. Na zmianę wysokości odszkodowania nie mógł zaważyć argument utracenia zarobków po odzyskaniu wolności przez wnioskodawcę, skoro niezwłocznie po opuszczeniu aresztu P.R. znalazł zatrudnienie. Korelując ten fakt z ustaleniem okoliczności towarzyszących mu przy odejściu z pracy w Zakładach [...], trzeba uznać za trafne stwierdzenie, że brak jest związku skutkowo przyczynowego pomiędzy pozbawieniem wolności P.R. a jego sytuacją zarobkową. Wniosek skarżącego, że wnioskodawca został pozbawiony rozwoju zawodowego był zdecydowanie zbyt daleko idący, ponieważ nie potwierdził tej tezy ustalony stan faktyczny. Na potrzeby kasacji dodać wypadało, że uważna lektura uzasadnienia Sądu Apelacyjnego pozwalała stwierdzić, iż przeprowadzając kontrolę apelacyjną, Sąd odwoławczy szczegółowo i obszernie odniósł się do wszystkich zarzutów zwykłego środka odwoławczego wniesionego przez pełnomocnika wnioskodawcy (k. 4 - 16), zaś kasacja pełnomocnika wnioskodawcy była oczywiście bezzasadna w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k.

Z powyższych powodów Sąd Najwyższy postanowił jak w dyspozytywnej części orzeczenia, a kosztami obciążył skazanego po myśli art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.

as